

# Naumann, Jerzy

---

Z życia nauki i życia Towarzystwa :  
Stres : współczesne problemy :  
(Symposium – Warszawa 4 IV 2003 r.) :  
Czy stres wpływa na naszą  
odpowiedzialność prawną?

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 66, 99-102

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Jerzy Naumann*

## CZY STRES WPŁYWA NA NASZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRAWNĄ?

Prawo, jak wiadomo, stara się opisać rzeczywistość nie tylko w sposób abstrakcyjny, ale również, w pewnym sensie, wzorcowy. Tęsknotą prawników jest także takie budowanie norm prawnych, aby ujęty w nich opis rzeczywistości był kompletny i zupełny. Z punktu widzenia zatem objęcia przez prawo swoim opisem rzeczywistości zjawisk nietypowych – jak na przykład zaburzenie naszego funkcjonowania, jakim jest popadnięcie w stres – istnieje pewien dylemat. Skoro bowiem prawo ma opisywać świat definiując wzorzec postępowania, to powinno raczej nie uwzględniać stresu jako elementu owego opisu. Z tego mianowicie powodu, że sytuacja stresowa jest pewnym anormalnym stanem ludzkiego umysłu, a ponadto, w znacznej liczbie przypadków, w jakimś tam sensie stanem zawinionym. Przy znajomości wielorakich sposobów zwalczania stresu, ich nie stosowanie już można przecież kwalifikować w jakimś sensie jako postępowanie zawinione. (Gdybym wczoraj wieczorem poszedł z synem na spacer, co rozważyłem, moje dzisiejsze wystąpienie byłoby zborne, bo zmniejszyłbym z pewnością własne napięcie stresowe; ponieważ zostałem w domu, skutki są dla Państwa widoczne, a mnie można obarczyć odpowiedzialnością za zaniechanie).

Skoro jednak powiedzieliśmy, że opis rzeczywistości dokonywany przez prawo ma być kompletny oraz zupełny, to – mimo ciągłot w kierunku ideału – prawo musi uwzględniać stres jako element definiowania rzeczywistości. Stres w niej przecież występuje. Stres zatem jest przez prawo dostrzeżony i uwzględniony. Teraz, pokrótce, zatrzymajmy się na tych działach prawa, gdzie omawiane zjawisko daje się dostrzec.

### PRAWO KARNE

Tu, bodaj najczęściej możemy dostrzec zależność pomiędzy faktem pozostawania sprawcy czynu zabronionego pod wpływem stresu. Z tym, że jakkolwiek stres w większej liczbie przypadków wpływa łagodząco na odpowiedzialność prawną (a nawet może ją znosić), to są przypadki, w których może tę odpowiedzialność zaostrzać.

Wręcz klasycznym przykładem wpływu stresu na odpowiedzialność karną są tzw. uprzywilejowane postacie zabójstwa. Należą do nich: zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia, dzieciobójstwo (ale tylko dokonane pod wpływem porodu) zabójstwo ze współczucia (eutanazja). Rozmiar wpływu stresu na odpowiedzialność, a więc rozmiar przypisywanej winy, a więc wymiar kary jest znaczny. O ile bowiem kara za zabójstwo w typie podstawowym nie może być niższa od 8 lat więzienia, o tyle przy zabójstwie pod wpływem silnego wzburzenia kara minimalna wynosi już tylko 1 rok. Jeszcze silniej omawiany łagodzący odpowiedzialność wpływ stresu zaznacza się przy dwóch pozostałych typach przestępstwa: przy dzieciobójstwie i eutanazji minimalna kara wynosi zaledwie 3 miesiące więzienia, maksymalna zaś – 5 lat. Jak wiemy, przy zabójstwie typu zwykłego kara maksymalna sięga dożywocia lub 25 lat pozbawienia wolności.

Na powyższym przykładzie pokazaliśmy bezpośredni wpływ stresu na rozmiar odpowiedzialności prawnej człowieka. Stres może jednak wpływać na tę odpowiedzialność także w sposób pośredni, najczęściej zresztą odpowiedzialność tę zaostrzając. Oto bowiem kierowca, który podejmuje decyzję o kierowaniu autem w stanie stresu poniesie większą odpowiedzialność niż ten, który popełnił wypadek drogowy kierując w pełni sił. Tak samo pilot, maszynista kolejowy, czy kapitan jednostki pływającej, o ile w ogóle przeżyją katastrofę, będą potraktowani przez sąd surowiej, jeśli zostanie udowodnione, że prowadzili swe pojazdy znajdując się w stanie zmniejszonej wydajności psychicznej, a więc jeśli byli w stresie. (Oczywiście jeżeli między wypadkiem a zmniejszoną sprawnością psychiczną istniał związek przyczynowy). Podobnie lekarz operujący pacjenta w stanie zmniejszonej wydolności psychicznej, jeżeli będzie mu można przypisać winę za taką decyzję – w razie niepowodzenia zabiegu może odpowiadać prawnie (i karnie) za swoją decyzję.

Najdalej jednak idącym skutkiem stresu, gdy chodzi o odpowiedzialność karną, jest ewentualność uwolnienia sprawcy od odpowiedzialności, względnie częściowe uwolnienie.

Zgodnie bowiem z przyjętą przez kodeks karny konstrukcją niepoczytalności, nie popełnia przestępstwa ten, kto z powodu zakłócenia czynności psychicznych nie mógł rozpoznać znaczenia realizowanego czynu. Identycznie rzecz przedstawia się wówczas, gdy upośledzeniu uległa zdolność kierowania swoim postępowaniem (choć dany człowiek zachował zdolność rozpoznawania tego, co czyni). Skutek przyjęcia przez sąd niepoczytalności lub niepoczytalności częściowej polega albo na całkowitym

uwolnieniu od odpowiedzialności karnej, albo na jej wydatnym złagodzeniu poprzez zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Innym, dość ulubionym przez akademików, zagadnieniem jest tzw. kontratyp. Kontratyp to sytuacja, w której ze względu na szczególne okoliczności sprawca nie ponosi odpowiedzialności. Typowym przykładem jest tu działanie na rozkaz tego, kto rozkazom podlega. Lecz kontratyp wieść może ku szczególnego rodzaju dylematowi, a my powiemy dziś: stresowi. Co mam czynić, jeśli wydany mi rozkaz jest bezprawny? Jeśli mój przełożony wyda mi rozkaz torturowania jeńca: czy mam rozkazu usłuchać, czy odmówić? A jeśli mnie samemu grozić będzie śmierć (kara zwykła przewidziana prawem wojennym obowiązującym na polu walki)? Inny przykład: co mam zrobić, gdy policjant ścigający bandytę omyłkowo mierzy do mnie z broni? Czy mam potulnie dać się zabić, czy też wolno mi podjąć obronę i zabić policjanta? Nie na wszystkie pytania uda nam się dzisiaj odpowiedzieć.

#### PRAWO CYWILNE

Gdy chodzi o odpowiedzialność cywilnoprawną, w pewnym uproszczeniu powiedzmy: odszkodowawczą, to powyższe uwagi odnoszące się do odpowiedzialności karnej będą miały podobne zastosowanie przy odpowiedzialności deliktowej. Delikt to działanie człowieka naruszające prawo, wywołujące szkodę, któremu można przypisać zawinienie. Tak więc, działającemu w stresie sprawcy szkody ów stres może wywierać dwojaki wpływ na odpowiedzialność cywilnoprawną: jeśli działanie w stresie było zawinione, z reguły podwyższy to sumę odszkodowania; gdy sprawca mimo świadomości pozostawania pod wpływem stresu musiał podjąć się działania: odpowiedzialność to zmniejszy. A zatem lekarz operujący na przysłowiowym kacu, odpowie surowiej, bo albo nie powinien się w taki stan wprawić, albo powinien zamienić się dyżurami. Z kolei znów w sytuacji, w której lekarz po trzech operacjach podejmuje się interwencji w nagłym kolejnym, to nawet popełniając błąd wywołany zmęczeniem, będzie mógł liczyć na złagodzenie swej odpowiedzialności.

Dość interesująco przedstawia się wpływ stresu na skuteczność tak zwanych oświadczeń woli. Ogólna zasada powiada, że człowiek manifestujący swoją wolę jest swym oświadczeniem prawnie związany. Oznacza to, że nie tylko można odeń oczekiwać, że będzie postępował zgodnie ze złożonym oświadczeniem: można od niego egzekwować na drodze przymusu prawnego zachowanie zgodne ze złożonym oświadczeniem woli. Przypominacie sobie Państwo z pewnością przypadek uczestnika niedawnej

licytacji Orkiestry Świątecznej. Teoretycznie, na drodze odpowiedniej procedury sądowej można by wymusić na składającym oświadczenie podczas licytacji dopełnienie przyrzeczenia. Oczywiście miałyby to sens, gdyby ów, jak się okazało, szutnik wylicytowaną kwotą 5 milionów dysponował. Tak więc: złożone oświadczenie wiąże. Jednak w pewnych przypadkach, i tu powracamy do tematu naszego spotkania, oświadczenie woli może być dotknięte wadą. W konsekwencji może być ono uznane za nieważne. Taką właśnie wadą może być – wywołane np. stresem – zaburzenie czynności psychicznych. Stres może być także przyczyną innej wady oświadczenia woli, jaką jest błąd. Powszechnie uważa się, że błąd popełniony w stanie wyczerpania jest wybaczalny...

Mamy wreszcie dość szczegółną sytuację wpływu stresu na sytuację prawną, jaką jest przymus i groźba. I znów: sprawy dziające w warunkach, w których swoboda wyrażania woli i swoboda działania zostały ograniczone lub zniesione skutkuje nieważnością takiego oświadczenia. Tak więc poddanie człowieka stresowi zniewolenia powoduje, że jego czynności prawne są nieważne. Jeszcze inną manifestacją omawianego zagadnienia będzie wpływ stresu na osobę, która znajduje się w przymusowym położeniu. Dokonany w takich warunkach wyzysk jest zdarzeniem odwracalnym lub pokrzywdzony żądać może odpowiedniej rekompensaty.

Jak z powyższych uwag wynika, prawo wielopostaciowo uwzględnia okoliczność, że człowiek (sprawca lub ofiara) znajduje się w stresie.